

# SŁOWO

WILNO, Sobota, 19 marca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
 BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.  
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
 GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow  
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
 IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
 KLECK — Sklep „Jedność”.  
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
 N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.  
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
 ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5  
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.  
 WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem.  
 Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

# MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI NIECH ŻYJE!

Dzień 19 marca coraz wyraźniej staje się dniem święta narodowego. Jest to wyjątkowy dzień w kalendarzu narodowym polskim. Poświęcony on jest w wspomnieniu jakiegoś wspaniałego, epokowego zdarzenia, nie zastanawianiu się nad czymś, co było i już się nazawsze utrwaliło w dziejach narodu,—lecz obcowanie z żywą legendą. Bo taką legendą, pełną barwnej i głębokiej treści, legendą, która wciąż się snuje,— jest Pierwszy Marszałek Polski — Józef Piłsudski, syn ziemi Wileńskiej.

Józef Piłsudski należy do największych w naszym narodzie postaci historycznych i dlatego właśnie posiada tak odrębną, mocną indywidualność, choć jednocześnie ma w swej psychice wszystkie podstawowe pierwiastki psychiki narodowej.

Jest jednocześnie niezwykłym wyjątkiem w narodzie i syntezą narodu; przerasta najtęższe jednostki i jest

bliski każdemu prostaczkowi i jest wspaniałym, niezwykle pewnym siebie dygnitarzem państwowym, obcującym z królami—jako z równymi sobie—i jest „Dziadkiem”... Jest przedziwnie wieloosobowy, choć zawsze ten sam.

Ziuk z gimnazjum wileńskiego, reaktor „Robotnika”, twórca drużyn strzeleckich, brygadjer, stojący na czele zatręconców, wielokrotny więzień stanu, Naczelnik Państwa, Wódz naczelny wielkiej armii, Wódz narodu...  
 Triumfator...  
 Rzadko kiedy staje się udziałem człowieka tak niespokojne, pełne burz i walk, ofiar i klęsk życie, jakim obdarzył los Marszałka Józefa Piłsudskiego.

I rzadko który człowiek potrafił tak mężnie przezwyciężyć wszystkie przeszkody, odnieść tyle niezwykłych zwycięstw i stać na takich szczytach,

do jakich sięgnął Marszałek Józef Piłsudski. Ma życie naprawdę podobne do bajki...  
 Przed kilku laty wileńscy oficerowie rezerwy wydali zbiorową księgę p. t. „Na szlaku Batorego”, do której Marszałek Józef Piłsudski dał swój autograf.  
 Nie wszyscy znają słowa, skreślone wówczas przez Wodza.  
 Odpowiadając na prośbę oficerów, którzy się spodziewali jakiegoś aforyzmu, Marszałek pisał:

„Poco pisać aforyzmy? Aforyzm jest grą słów i żadnej prawdy dać nie może.  
 Lecz gdy wielki poeta w rymy wieszca słowa układa, tak, że dusza miedle, czyż daje prawdę, czy kłamie?  
 Lecz gdy kobieta pięknie kocha, czy prawdę mówi, czy uludę uczucia daje?  
 I pytaniem jest, czy uluda jest prawdą, czy tak zwana prawda—uludą?  
 Dylemat ten aforystycznie próbowałem rozwiązać w różny sposób i w różnych miejscach. Stwierdzić jednak muszę, że nie rozwiązałem go i w ten sposób, co obecnie piszę, i nie rozwiązałem go tam i w Wilnie”.  
 „Czy uluda jest prawdą, czy tak zwana prawda uludą?”  
 Któż, znający naszą przeszłość i walczący zapamiętałe z radosną wiarą obserwujący życie wywołanego Na-

rodu polskiego, potrafi odpowiedzieć na takie pytanie?  
 Tworząca się nowa polska rzeczywistość jest tak pełna pozornych sprzeczności i dziwnych niespodzianek, że człowiek raz po raz traci zdolność do orientowania się.  
 Uluda staje się prawdą,— prawda ma cechy uludy.  
 Przez te sprzeczności, zwalczając słabość i zwątpienia, idzie w iasną przyszłość—On...  
 Człowiek naprawdę mocny...  
 Z wiarą i ufnością w siłę i prawość Przewodnika kroczy naród za swym Wodzem.  
 I dlatego dzień Jego imienia jest dniem radosnym dla całego narodu, który obcując z żywą legendą, nabiera przekonania, iż istnieje piękna, niezwykła Prawda.  
 I że w imię tej Prawdy warto jest obserwować życie wywołanego Na-

rodz polskiego, potrafi odpowiedzieć na takie pytanie?  
 Tworząca się nowa polska rzeczywistość jest tak pełna pozornych sprzeczności i dziwnych niespodzianek, że człowiek raz po raz traci zdolność do orientowania się.  
 Uluda staje się prawdą,— prawda ma cechy uludy.  
 Przez te sprzeczności, zwalczając słabość i zwątpienia, idzie w iasną przyszłość—On...  
 Człowiek naprawdę mocny...  
 Z wiarą i ufnością w siłę i prawość Przewodnika kroczy naród za swym Wodzem.  
 I dlatego dzień Jego imienia jest dniem radosnym dla całego narodu, który obcując z żywą legendą, nabiera przekonania, iż istnieje piękna, niezwykła Prawda.  
 I że w imię tej Prawdy warto jest obserwować życie wywołanego Na-



## ŻYCZENIA DOSTOJNEMU SOLENIZANTOWI

WARSZAWA. Pat. W dniu 18 b. m. p. premier Prystor wystosował do p. Marszałka Piłsudskiego następującą depezę: Marszałek Piłsudski, Heluan. Na dzień imienin przesyłam Panu Marszałkowi od siebie i wszystkich ministrów najserdeczniejsze i najlepsze życzenia. (—) Aleksander Prystor.

WARSZAWA. Pat. Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego marszałek Sejmu dr. Switalski wysłał do Heluanu depezę następującą: Mam zaszczyt przesyłać Panu Marszałkowi w dniu jego imienin najserdeczniejsze życzenia. (—) Kazimierz Switalski, marszałek Sejmu.

WARSZAWA. Pat. Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego p. marszałek Senatu Raczekiewicz wysłał telegram następującej treści: Marechal Piłsudski. Heluan, Egipte. W dniu imienin mam zaszczyt przesyłać Panu Marszałkowi życzenia wraz z wyrazami najgłębszej czci (—) Władysław Raczekiewicz, marszałek Senatu.

WARSZAWA. Pat. W związku z imieninami Marszałka Piłsudskiego w dniu dzisiejszym wysłana została z Ministerstwa Spraw Wojskowych następująca depeza:

W dniu uroczystym imienin swego ukochanego Naczelnego Wodza Wojsko Polskie składa Panu Marszałkowi wyrazy hołdu i najgłębszej czci, życząc mu lat najdłuższych zdrowia i sił dla szczęścia i sławy Ojczyzny.

Prowadzone przez Pana Marszałka w dniach chwały do największych zwycięstw, Wojsko Polskie ślubuje, że pomnie swej szczytnej przeszłości stać będzie zawsze na straży bezpieczeństwa i honoru Polski. (—) Fabrycy, generał dywizji (—) Sosnkowski, generał dywizji.

WARSZAWA. Pat. Gabinet ministra spraw wojskowych otrzymał depezę treści następującej:

Falliceni, 17 marca. Prosimy o wysłanie Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu niżej podanej depezy. „Oficerowie, podoficerowie i szeregowi pułku Bala Nr. 16 proszą Pana Marszałka o przyjęcie w dniu Jego imienin najszczerzych życzeń zdrowia i wietu lat dla szczęścia i sławy Dowódcy pułku Bala Nr. 16 plk Keintzel Oskar.

# Zamknięcie sesji budżetowej Sejmu

## Posiedzenie Izby Poselskiej

WARSZAWA. PAT. — Na wstępie piątkowego posiedzenia Sejmu złożył ślubowanie pos. Ptasński z B.B.

Z kolei po referacie pos. Hołynskiego, Sejm przyjął poprawkę Senatu do ustawy o wyjątkowych zasadach bilansowania. Po referacie pos. Wiślickiego głosowano nad poprawkami Senatu do noweli do ustawy stem płowej. Pierwszą poprawkę odrzucono, gdyż inaczej — jak zaznaczył referent — mogłoby się zdarzyć, że rachunki, wystawiane przez szpitala magistratom i gminom podlegałyby opłacie stemplowej, co nie leżało w intencji ustawodawcy. Drugą poprawkę Senatu przyjęto.

Dalej Sejm przyjął poprawki Senatu do ustawy o kosztach sądowych na obszarze sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu, oraz sądu okręgowego w Katowicach, poprawki Senatu do ustawy o dobrach skoniskowanych przez byłe rządyaborce ucześnikom walk o niepodległość, poprawki Senatu w myśl wniosków Komisji do projektu ustawy o wykupie gruntów, dzierżawionych przez drobnych dzierżawców rolnych.

Po referacie pos. Polakiewicza przyjęto zmiany Senatu do noweli do ustawy o zastąpieniu emerytalem funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Wreszcie po referacie pos. Miedzkiego przyjęto zmiany Senatu do ustawy skarbowej z rok 1932 — 33.

Po przerwie marszałek Switalski, w obecności członków gabinetu z p. premierem Prystorem na czele, wygłosił dłuższe przemówienie, obrazujące tok prac Sejmu w ciągu sesji zwyczajnej. Marszałek podkreślił, że Izba odbyła w ciągu sesji bieżącej 41 posiedzeń plenarnych w ciągu niespełna 5 miesięcy.

Marszałek wyraża najgorętsze podziękowanie przewodniczącym Komisji za intensywną pracę, oraz podkreśla, że Sejm w obecnej sesji uchwalił 185 ustaw rządowych i 7 wynikających z inicjatywy poselskiej, a więc razem 192 ustawy, zatwierdził wnioski poselskich 71, zmian Senatu uchwalił 31. W su-

nie więcej Izba przepracowała 294 sprawy. Prawie wszystkie projekty ustaw rządowych zostały przez Sejm zatwierdzone.

Po przemówieniu marszałka Switalskiego wyszedł na trybunę p. prezes Rady Ministrów Prystor i odczytał zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Sejmu. Zarządzenie brzmi jak następuje:

„Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Sejmu. — Na podstawie art. 25 konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Sejmu. — Warszawa, dnia 18 marca 1932 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów — Aleksander Prystor”.

Po odczytaniu tego zarządzenia, marszałek Switalski zamknął posiedzenie, życząc posłom wesolych świąt.

WARSZAWA (tel. wł.). W dniu 18 marca nastąpił w kołach politycznych krażyły pogłoski o częściowej rekonstrukcji gabinetu premiera Jędrzeja Prystora. Rekonstrukcja ta nastąpić ma rzekomo w ciągu kilku dni najbliższych.

## Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu

WARSZAWA (tel. wł.). W dniu dzisiejszym w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego pracowały normalnie. Na pierwszy rzut oka nie widać zmiany w ilości robotników. Strajkowały jedynie kopalnie „Renard”, „Modrzewów” i „Jerzy”, gdzie ilość robotników, która zawiązała się do

## NIEMCY PRODUKUJĄ RUMUNJI WPROWADZENIE UMOWY HANDLOWEJ OPARTEJ NA ZASADZIE PREFERENCYJ

BUKARESZA. (Pat). Rząd niemiecki za pośrednictwem posła umowę handlową między obu państwami, opartej na zasadzie preferencyj.

## Odrzucenie reformy wyborczej we Francji

PARYŻ. (Pat). Izba deputowanych kontynuowała w ciągu nocnych dyskusji nad projektem reformy wyborczej. 229 głosami przeciwko 227 odrzucono projekt, poprzednio oparty przez Izbę, następnie odrzucony przez Senat, poczem ponownie podjęty przez Komisję powszechnego głosowania. Projekt ten przewidywał jed-

## Posiedzenie Senatu

WARSZAWA. (Pat) 39-te plenarne posiedzenie Senatu Marszałek Raczekiewicz otworzył o godzinie 11 m. 20.

Po referacie sen. Ewerta (BB) przyjęto bez zmian ustawę o dodatkowym kredycie na kończącej się rok budżetowy na rzecz walki z bezrobociem, ustawę o dodatkowych kredytach również na ten rok na wydatki na emerytury cywilne i wojskowe. Sen Perzyński zreferował projekt noweli do ustawy o orderze O. i Białego. Projekt przyjęto w brzmieniu sejmowym.

Po wyczerpaniu porządku dziennego marszałek Senatu Raczekiewicz wygłosił następujące oświadczenie:

Wysoka Izbo! Zakończyliśmy pracę nie tylko nad budżetem, ale i nad długim szeregiem projektów ustaw przekazanych Senatowi w ciągu sesji bieżącej. Niech mi przeto wolno będzie poświęcić parę słów tej intensywnej i tak owocnej pracy Wysokiej Izby w okresie kończącego się roku budżetowego. W czasie 4 i pół miesiące Senat odbył 27 posiedzeń plenarnych. Jest to największa ilość posiedzeń, jakie dotychczas Senat odbył podczas poprzednich sesji zwyczajnych, począwszy od zmiany konstytucji w 1926 r. Senat rozpatrzył 192 projektów ustaw, w tem 161 w brzmieniu przyjętym przez Sejm, zaś do 31 projektów w óst poprawki.

Jak widać z zestawienia punkt ciężkości prac znajdował się w obecnej sesji w komisjach i opracowaniu budżetu jest główną zasługą tej komisji. Między rozpatrzonych przez Izbę Senatorskich ustawami poważną liczbę stanowią ustawy, dotyczące spraw finansowych i gospodarczych. Muszą tu podnieść niecierpliwie ważny moment, że we wszystkich tych pracach, tak w komisjach, jak i na plenum pozostali by wysoki.

W końcu muszę oświadczyć, że zgodnie z przyjętą zasadą pełnienia urzędu marszałka po zamknięciu sesji udam się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, aby mu przedstawić szczegółowo przebieg i wynik pracy w Izbie Senatorskiej. Wobec zbliżających się świąt wielkanocnych składam Panom Senatorom życzenia wesolych świąt.

## Sytuacja w Zagłębiu Dąbrowskiem WSZYSTKIE KOPALNIE PRACUJĄ NORMALNIE

WARSZAWA (tel. wł.). W dniu dzisiejszym w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego pracowały normalnie. Na pierwszy rzut oka nie widać zmiany w ilości robotników. Strajkowały jedynie kopalnie „Renard”, „Modrzewów” i „Jerzy”, gdzie ilość robotników, która zawiązała się do

## CENTRALNY ZWIĄZEK PRZEMYSŁU POLSKIEGO

WARSZAWA. (Pat). Komisja międzyzaufania Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Handlu, Finansów i Górnictwa oraz Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski na zebraniu w dniu 18 marca 1932 r., pod przewodnictwem księcia Janusza Rzewy, zakończyła swe prace nad połączeniem obu organizacji. Najpóźniejszy termin uruchomienia nowej organizacji, która będzie nosiła nazwę Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, jednogłośnie ustalono na 1 maja 1932 r.

## Hitlerowcy protestują przeciwko rewizjom

BERLIN. PAT. Frakcja narodowo socjalistyczna Reichstagu wystosowała do min. Groenera depezę, protestującą przeciwko rewizji, przeprowadzonej przez policję pruską w lokalach i biurach partii narodowo-socjalistycznej.

Dokumenty, skonfiskowane przez policję — określa depeza, jako fałszyfikaty.

Również Hitler w oświadczeniu, ogłoszonym przez biuro prasowe partii narodowo-socjalistycznej występuje przeciwko zarządzeniom władz pruskich, zaznaczając m. in. że o mobilizacji oddziałów szturmowych zawiadomił min. Groenera na tydzień przed wyborami prezydenta Rzeczy. — Hitler zawiadomił na piątek bieżącego tygodnia ogłoszenia szczegółowych wyjaśnień, mających uzasadnić mobilizację oddziałów szturmowych.

## Katastrofa powodzi na Kubani

MOSKWA. (Pat). Powódź na Kubani spowodowana wylwem Kuby przybrała katastrofalne rozmiary. Wzbrana wody niszczy wał ochronny, zalewając coraz to nowe przestrzenie.

Dziesiątki autów i stan c oraz zgórą 100.000 ma uprawnych gruntów znajduje się pod wodą. Ostatnio zalany został kotłoz imienia G. P. U. w okolicy Adygeja. Wody zniszczy szereg mostów, łączących poszczególne stacje.

Nadestano z Rostowa i Noworosyjska łodzie ratunkowe, które ewakuują mieszkańców i mienie zagrożonych powodzią Ofiarom powodzi okazywana jest pomoc rządowa. Wyrządzone przez żywioł straty sięgają już wielu milionów.

KSIAŻĘ LENART POZBAWIONY PRAW DO TRONU

LONDYN. (Pat). Król Szwecji odnosi, że gabinet szwedzki ogłosił dziś komunikat, w którym oznajmiło, że książę Lenart pozbawiony zostaje praw do tronu szwedzkiego i swoich przysiężonych dziedzicznych księcia w skutek małżeństwa, na które król nie udzielił swego zezwolenia. Jedynym prawem, jakie książę Lenart zatrzymuje, jest noszenie nazwiska Bernadotte.

## Japońskie propozycje rozejmu

TOKIO. (Pat). Propozycje, dotyczące rozejmu, zostały wysłane ministrowi pełnomocnemu w Chinach. Są one następujące: Japonia godzi się, aby warunki ograniczyły się do trzech punktów memorandum chińskiego, ale podkreśla, że zgoda jej na rozejm przewiduje wwołanie konferencji Okrągłego Stołu, na którym omówione będą kwestje bojkotu niebezpieczeństwa, pozostającego w związku z wycofaniem wojsk japońskich z zajmowanych terenów.

## PRZERWA W ROKOWANIACH

SZANGHAJ. (Pat). W rokowaniach pokojowych nastąpiła przerwa. Zainteresowanie zdaje się przenosić na położenie wewnętrzne Japonii w związku z powtarzającymi się pogłoskami o grożącym tam zamachu stanu. Dohrze poinformowane osoby, odnoszące się przychylnie do sprawy chińskiej, zaznaczają, że jest mało nadziei na dojdzie do pokojowego porozumienia, dopóki Tokio odrzucać będzie proponowane warunki.

## Dr. Sato o Mandżurji

LONDYN. (Pat). Delegat japoński Sato w Genewie, zapytany przez redaktora dziennika londyńskiego „New Chronicle”, co sądzi o dalszym rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie, oświadczył, że rząd japoński okazuje jaknajwiększą ustepliwść w sprawie Szanghaju, godząc się na to, aby pas neutralny był dozorowany przez policję chińską pod kontrolą przedstawicieli mocarstw. Co się zaś tyczy Mandżurji, Sato oświadczył, iż rząd japoński kontynuować będzie swą politykę w Mandżurji.

Polityka ta wcale nie zmierza do powiększenia emigracji japońskiej do Mandżurji. Narazie w Mandżurji jest już 200 tysięcy Japończyków. Aczkolwiek Japonia ma znaczenie i uznane interesy w Mandżurji, to jednak nie ma zamiaru spełniać Mandżurji japońskimi emigrantami.

Zmierzając Japonii jest zachęcić Chińczyków do osiedlenia się w Mandżurji, aby podnieść konsumpcję tego kraju, a przez to roz-

winać handel i wzmocnić zatrudnienie. Japonia jest całkowicie chętna wobec kwestji, jaki regim panuje w Mandżurji. Zależy jej jedynie na zapewnieniu działania koncesyj, jakie uzyskała Japonia, oraz na zabezpieczeniu dobrobytu obywateli japońskich.

Sato wyraził przekonanie, że w ciągu 10 lat Japonia doprowadzi Mandżurję do porządku i bezpieczeństwa i że po tym czasie w Mandżurji rozwinię się wielki dobrobyt. Sato podkreślił z naciskiem, że Japonia nie dopuści do żadnej interwencji Ligi Narodów w Mandżurji. „Faza szanghajska jest zakończona—oświadcza Sato. Wogóle obawiamy się, że będzie jeszcze dużo trudności z powodu Mandżurji.”



# O zwiększenie spożycia wyrobów lnianych

W roku 1931 obszar pod lmem i konopiami, w porównaniu z latami ubiegłymi, znacznie się obniżył i wyniósł łącznie około 130 tysięcy ha, co stanowiło zaledwie 3/4 w stosunku do wszystkich innych obszarów. Czem należy wytłumaczyć, że i tak nieduży obszar pod lmem i konopiami obniżył się w roku zeszłym.

Spadek uprawy lnu i konopi nastąpił na skutek tego, że w latach 1929—30, 1930 — 31 znaczne ilości włókna lnianego, wyprodukowane przez rolnika i przygotowane na eksport, wobec zaniku i nieopłacalności eksportu, nie znalazły nabywców. Jednostronne nastawienie naszego lnianiarstwa na eksport spowodowało też katastrofę, którą najbardziej odczuły północno-wschodnie województwa naszego kraju.

Dotychczas 80 proc. włókna, które rolnik oddawał na rynek, trafiało zagranicę. Krajowe przedsiębiorstwa nastawione na bawełnę i juty, bardzo mało interesowały się krajowym włóknem lnianem.

W chwili, gdy zanik eksportu zagroził istnieniu lnianiarstwa polskiego, zo stało rzucane hasło przedstawienia dotychczasowego kierunku przem. włókienniczego z zagranicznych surowców włókienniczych, na krajowe — lny i konopie. Lecz mimo tego, że przedstawienie to w chwili ciężkiego kryzysu na przerób surowców, produkowanych przez własne rolnictwo, jest zrozumiałe dla każdego, komu leży na sercu przyszłość gospodarza naszego kraju, przeprowadzenie tej zasady natrafia na cały szereg trudności. Należy trudności te zbadać i rozważyć, czy poszczególne rolniki, względnie organizacje łączące rolników, będą mogły wpłynąć na usunięcie tych przeszkód, które spowodowały zmarnowanie i zniszczenie znacznych ilości wyprodukowanego już włókna, wpływając na kurczenie się obszaru roślin włóknistych w naszym kraju.

Ażeby włókno lniane mogło być przerobione na tkaniny, potrzebne są fabryki, przedsiębiorstwa i tkalnie. Fabryki lnianych kraj nasz posiada bardzo mało w porównaniu z fabrykami, przetwarzającymi bawełnę. Wybudowanie nowych przedsiębiorstw i tkalni lnianych, a nawet uruchomienie istniejących fabryk, natrafia na cały szereg trudności, wynikających z tego, że w fabrykach tych, w niektórych wypadkach zainteresowany jest obcy kapitał, względnie fabrykanci bawełny. Po za przeszkodą, bardzo poważną i trudną do usunięcia istnieje inna przeszkoda na drodze naszych dążeń do oparcia produkcji włókna o rynek krajowy. Tą przeszkodą jest zbyt małe zainteresowanie tkaninami lnianymi mieszkańców naszego kraju, którzy przyzwyczaili się do używania wyrobów bawełnianych.

Poważną przeszkodą w zwiększeniu zużycia wyrobów lnianych, jest niska cena włókna zamorskiego, które jest produkowane w warunkach klimatycznych i glebowych niezmiernie sprzyjających przy użyciu niezmiernie taniej robocizny, względnie nowoczesnych, udoskonalonych maszyn.

Bawełna i juta sprowadzana jest z zagranicy bez żadnego cla, lub przy stawkach celnych bardzo niskich, jest niezmiernie tania. Lecz trzeba pamiętać, że droższymi i taniymi są pojęciami względni.

Wyroby ze lnu i konopi są droższe od wyrobów z bawełny i juty, lecz wie my dobrze, na ile są mocniejsze od nich. Przedstawiciele mądrego narodu angielskiego powiadają „za biedny jestem, żeby kupować taniej tandetę”.

Dlatego nikt z rolników nie zdziwi się, jeżeli powiemy, że taniej będzie używać włókna u siebie produkowanego, niż kupować tańszą zagraniczną bawełnę.

Z rozważań, które powyżej przytoczyliśmy wynika, że jest celowe zastępowanie we własnym gospodarstwie wyrobów fabrycznych z bawełny i juty — wyrobami samodzielnymi, produkowanymi przez gospodynie wiejskie i dziewczęta z własnego lnu, wła-

nych konopi wełny. Wieś nasza jest biedna, szczególnie w chwili obecnej, nietylko że niema za co kupować cukru, soli, zapalek, lub nafty, lecz nawet bardzo często do komornika trafia część dobytku gospodarza wiejskiego, do niedawna jeszcze zamożnego i zasobnego.

Skoro plody rolne i inwentarz żywy i jego produkty tak spadły w cenę, — jedynym ratunkiem dla gospodarza, który za sprzedane plody swojej pracy uzyskuje niewiele groszy, a jeszcze mniej złotych — czy w takich razach samo życie nie wskazuje drogi ratowania się przed t. zw. kryzysem? Gdy każdy z rolników obliczy z ołówkiem w rękę za ile w ciągu ostatnich lat kupił wyrobów z włókna zagranicznego, które mógłby u siebie w powodzie niem wyprodukować, to z pewnością dojdzie do wniosku, że starczyłoby mu na kupno soli, cukru i nafty, zapłacenie podatków i procentów od pożyczek.

Przejście całego naszego rolnictwa do używania własnych wyrobów samo-działowych, ze względu na to, że 72 proc. ludności naszego kraju zajmuje się rolnictwem, da trwałe podstawy do uprawy lnu i konopi. Lecz na tem nie możemy poprzestać. Poza nastawieniem rolnictwa przeciwko importowanej bawełnie i jucie, stopniowo przyjdzie zainteresowanie własnym włóknem miast i czynników rządowych. Spowoduje to zainteresowanie lmem naszego przemysłu, który pozbawiony rynku zbytu, zostanie zmuszony zacząć przerabianie lnianem.

Zainteresowanie lmem u rolników wzrasta przedewszystkiem w rejonach i okolicach, w których uprawa lnu już zupełnie zaczyna zanikać — świadczy o tem i statystyka i zainteresowanie nasionami lnianymi. Czynniki rządowe oddawna już zwróciły uwagę na len i z miesiąca na miesiąc zwiększają się zakupy tkanin lnianych fabrycznych i samodzielnymi dla wojska.

Monopol solny, którego powodzenie jest oparte na zdolności nabywcy rolnictwa zamierza przejść w najbliższej przyszłości z worków jutowych na lnia ne. Państwowe fabryki nawozów sztucznych w Chorzowie i Mościcach, już rozpoczęły dostawę niektórych nawozów w workach lnianych. Przemysł cukrowniczy, który zdaje sobie sprawę, że nawet przez uśmiałą propagandę nie jest w stanie w chwili obecnej zwiększyć spożycia cukru przez miljonowe rzesze rolników, zastępujących obecnie kukier ziemniakiem, zamierza wejść na drogę realnej propagandy — kuru we wschodnio-północnych województwach przez wymianę cukru na worki lniane.

Magistrat m. Warszawy, samorzady miejskie szeregu miast, a przede-wszystkiem powiatów na terenie których uprawa lnu jest rozpowszechniona, przechodzą w szpitalach, szkołach, bursach i t.d. do zastępowania juty i bawełny lmem.

Nietylko poszczególne rolnicy, zmuszeni stanem materialnym, przechodzą na wyroby samodzielne, organizacje rolnicze, wojewódzkie i okręgowe na terenie północno-wschodniej Polski po wzięły szereg uchwał, zmierzających do zwiększenia spożycia włókna lnianego wewnątrz kraju, a nawet niektóre wprost ogłosiły bojkot towarów z bawełny i juty i innych surowców zagranicznych.

Na wstępie powiedziałem, że jedną z przyczyn, utrudniających zastępowanie bawełny włóknem lnianem jest brak

# Jak mjr. Szafrąński sprzedawał owies

WILNO. W toczącym się przed sądem wojskowym procesie przeciwko majorowi 4 p. ul. Szafrąnskiemu, złożyć zeznania już kilku świadków oskarżenia, wyświetlając działalność oskarżonego w czasie gdy pełnił funkcję kwatermistrza pułku.

Porucznik Juskiewicz, jako zastępca Szafrąńskiego, już od dłuższego czasu zauważył, że w kwatermistrzostwie dzieją się rzeczy, które łagodnie biorąc, należy kwalifikować, jako nieprzezwyczajone obowiązujących przepisów.

Przyjrząwszy się jednak bliżej postępowaniu oskarżonego, doszedł do wniosku, że natrafił na wyraźne nadużycia.

Świadek uznał za niezbędne podzielić się swymi spostrzeżeniami z dowódcą pułku pułk. Kozierowskiem, który za interesował się żywo sprawą.

Trzeba przyznać, że nikt nie przypuszczał narazie, by Szafrąński, mający stałe usta pełne monet i nauk o potrzebie utrzymania godności mundurów i uczciwości, człowiek bądźco-bądź zamożny, posunął się do popełnienia różnych nadużyć, których wątpliwe korzyści w żadnym razie nie zrównoważyłyby smutnych konsekwencji złego czynu.

Nic więc dziwnego, że dowództwo pułku w pierwszej chwili miało, że zaszyły jedynie wypadki odchylenia od przepisów, bez chęci nadużyć.

Nie wystąpiło przeto wyraźnie przeciwko wyższemu oficerowi, jednakże nie omisszając zarządzić kontroli agend kwatermistrzostwa, aby położyć kres krążącym domysłom.

Inna rzecz, że kontrola wypadła pomyślnie dla Szafrąńskiego, gdyż potrafił wykażać, że gospodarza przez niego prowadzona daje same plusey.

Wracając jednak do procesu, trzeba nadmienić, że wszyscy świadkowie, którzy dotychczas zeznawali w Sądzie, jaknajnieprzychylniej ustosunko-

odpowiednich fabryk. Brak ten nie dotyczy włókna lnianego na własne potrzeby gospodarza, gdyż w ciągu długich jesiennych i zimowych wieczorów starczy czasu na wyprzędzenie i wytkanie tego, co będzie potrzebne na przy odziewek dla całej rodziny w ciągu całego roku. Licząc, że przeciętna rodzina rolnika składa się z 5 osób, i że na 1 osobę potrzeba rocznie mniej więcej 20 m. tkaniny, gospodyni wiejska będzie musiała na własne potrzeby przygotować 100 m. samodziału lnianego. Na 100 m. samodziału lnianego potrzeba będzie około 50 kg. włókna surowego, które się da otrzymać z obszaru 1/6—1/10 ha (50—80 prętów kwadratowych). Tak nieduży obszar każdy go spodar chętnie wydzieli, mając na uwadze, że zaoszczędzi mu to sto kilkadziesiąt złotych gotówki, potrzebnych na zakup tandety fabrycznej.

Jeżeli jest w wiejskiej chacie jedna tylko prądka, to w ciągu 3 miesięcy zimowych może wyprzędzić potrzebną przedzie i wytkać 100 m. samodziału, natomiast gdy dorosłych osób w chacie jest więcej, nie trudno wyprzędzić i wytkać w ciągu zimy kilkadziesiąt metrów tkaniny, którą po zaspokojeniu własnych potrzeb, można sprzedać.

Na terenie 4-eh północno-wschodnich województw już w roku zeszłym wojewódzkie Bazyry Przemysłu Ludowego rozpoczęły organizację skupu i sprzedaży samodzielnych tkanin lnianych. Z tkanin tych są wytwarzane sienniki dla wojska, worki dla nawo-

wują się do oskarżonego, nie bez słuszności podkreślając, że poczynił on niepoprawne straty moralne całemu korpusowi oficerskiemu i naraził na szwank dobre imię 4 p. ułanów.

Świadekowie ci szczegółowo opowiadają o sprawkach Szafrąńskiego, m. in. o głośnej transakcji z owsem i otrębami.

Historja tej sprawy jest następująca: pułk potrzebował kilkanaście tysięcy cy kilogramów owsa. Szafrąński całym prosiem zakupił je we własnym majątku.

Byłoby to ostatecznie pół biedy, gdyby owies dostarczono. Właśnie o to chodzi, że oskarżony nietylko nie dostarczył furazę, lecz pobrał nawet za to pieniądze, wystawiając przytem fikcyjny rachunek.

Wynikłe z tego powodu niedobory furazowe, wyrównywano znanym sposobem: umniejszono racje konskie, nie zaniebując podwyższaniem rachunków zaliczek na dokarmianie koni.

Szeroko o tych transakcjach mówi oficer żywnościowy por. Bartoszewicz podkreślając przytem ustalone fakty terroryzowania pracowników kwatermistrzostwa, których Szafrąński zmuszał do prowadzenia różnych wpisów, mimo, że nie odpowiadały one rzeczywistości.

Przeciwstawienie się oskarżonemu narażało np. podoficera na tak daleko idące nieprzyjemności, że wolał słuchać i jak to często podkreślał Szafrąński „nie rzucać”. To właśnie by to przyczyną, że wykradzie nadużyć na trafiało na znaczne trudności.

Szczegółowo o tem opowiadają sądowi świadkowie — podoficerowie, potwierdzając przytem zeznania por. Juskiewicza.

Również przewodniczący komisji kontrolnej, dowódca 3 pułku artylerji ciężkiej pułk. Hein przedstawił przed sądem gospodarę Szafrąńskiego, jako jeden spłot niedokładności, które u-

zów, a ostatnio Komitet Opieki nad wsią wileńską pad protektorem p. Premiera Aleksandra Prystora, Posła Ziemi Wileńskiej, rozpoczął wytworzenie z samodziałowych tkanin lnianych, lniane koszule.

Uprawa lnu należy do spraw wymagających znacznej ilości pracy — przedewszystkiem pracy ręcznej. W chwili, gdy szerzy się bezrobocie w miastach i przysto ludności wiejskiej nie znajduje tam, jak to bywało dawniej zatrudnienia, a emigracja do Francji, Ameryki, Belgji i Niemiec została zamknięta, musi rolnictwo szukać takich upraw, w których wiejska ludność znajdzie zatrudnienie.

Jeden hektar pod lmem przy uprawie i przeróbce na włókno, zatrudnia 100 dni roboczych. Przy zorganizowaniu przedzenia i tkania, celem przerobienia włókna zebranego z 1 ha na tkaniny, można zatrudnić od 700—1000 dni roboczych. Wobec konkurencji taniej bawełny i juty i przemysłowej fabrykacji, opłata za pracę włożoną przy przedzeniu i tkaniu lnu, jest niezwykle niską. Na podstawie badań, przeprowadzonych na wileńszczyźnie wynika, że prądka i tkaczka wiejska otrzymują zapłatę za dzień pracy równą 50 gr. Jest to o wiele mniej, niż wynosi zasiłek dla bezrobotnego, pracującego w przemyśle, jednakże te 50 gr. są wskazówką, gdzie tkwi możliwość samobrony rolnika przed zagładą.

Janusz Jagmin.

możliwały ludziom złej woli dopuszczania się różnych nadużyć.

Niemniej obciążające zeznania złożyli inni członkowie komisji, zatrzymując się dłużej nad fikcyjnymi rachunkami, które faktycznie odnosiły się do materiałów i przedmiotów, nabytych dla potrzeb majątku Szafrąńskiego, a przedstawionych do wypłaty w kasie pułkowej.

Ponadto natrafiono na rachunki dwukrotnie realizowane, lub zgola fałszywe.

Sprawa Szafrąńskiego ze względu na swój charakter szczególnie interesuje sferę wojskową, czego dowodem może służyć obecność na sali oficerów i ich rodzin.

Oskarżony odpowiada z wolnej stopy, mimo, że ma już za sobą kilka lat więzienia, wymierzonych niedawno przez Sąd Okręgowy za oszustwa przy sprzedaży cudzego lasu.

Kaucja w wysokości 20 tysięcy złotych pozwala mu korzystać z wolności do czasu uprawomocnienia się wyroku.

Zachowanie się Szafrąńskiego na rozprawie cechuje dużą nerwowość, co uwidacznia się w skierowywanych raz po raz pod adresem świadków, zarzutach, że nie mówią prawdy, chcąc ukryć własne nadużycia.

Ten sposób reagowania wywołuje ciągłe starcia z przewodniczącym, mjr. Kaweckim, lub z prokuratorem kpt. Sojką.

Monity ze strony Sądu odnoszą wreszcie skutek, Szafrąński bowiem odzywa się już oględnie. Sarkastyczne uśmiechy nie schodzi jednak ani na chwilę z jego twarzy, gdy słucha wy-nurzeń swych oskarżycieli, szczególnie zeznań porucznika Juskiewicza, który, jak to zaznaczyliśmy powyżej, pierwszy zauważył nadużycia i mimo licznych przykrości, jako go następnie z tego powodu spotkały, nie zrezygnował z dalszych dociekań i całą potworną prawdę po pewnym czasie ujawnił.

Ze względu na obfitość materiału przykry ten proces potrwa jeszcze parę dni.

## Czego żądają lokatorzy

Interesy lokatorów zawsze i wszędzie kolidują z interesami właścicieli domów.

I jedni i drudzy mają poważne zastrzeżenia co do ustawy z 1924 r. — Podczas jednania, gdy właściciele domów narzekają na absolutną nerentowność a często i deficytność swych posesyji — lokatorzy żądają dalszych ulg i udogodnień. Nie unikając w meritum sprawy, zanotować należy fakt podjęcia przez Związki lokatorskie akcji w kierunku zmiany niektórych punktów Ustawy o ochronie lokatorów.

Dnia 20 bm. odbędzie się w Warszawie Zjazd Związków lokatorów, na który również Związek wileński wysła swego delegata. Postulaty, wysuwane przez Związki lokatorów są następujące: 1) wstrzymanie i odroczenie eksmisji (szczególnie bezrobotnym), które są masowo wyznaczone na dzień 1 kwietnia br., 2) zmniejszenie komornego — gdyż mieszkanie, jako artykuł pierwszej potrzeby, winno kosztować mniej, niż dotychczas, 3) przedłużenie terminu za- ległości z ratami komornego do liczby trzech po których dopiero może nastąpić eksmisja, 4) rozciągnięcie ochrony lokatorów na domy nowobudowane i kapitalnie odremontowane, 5) stworzenie sankcji na właścicieli, pobierających większe stawki komornego, niż przewiduje ustawa (dotychczas 57 proc. tenuty przedwojennej).

## HILLEGOM AURORA HOLANDJA

CERULKI KWIAKOWE ŚWIATOWEJ SŁAWY  
SPROWADZAJCIE CERULKI BEZPOŚREDNIO Z NAJLEPSZEJ FIRMY  
W HOLANDJI

Od pewnego czasu nadchodzą do nas z Polski zamówienia na cerulki roślin pokojowych lub ogrodowych. Sądziłyśmy, że w celu wprowadzenia naszej Firmy na rynek polski najlepszy środkiem będzie wysłanie jednej z naszych kolekcji roślin i cerulek z Holandji, kolekcji tak urozmaiconej pod względem bogactwa kolorów i stodozy zapachów, jakiej państwo nia spotykali.

Kolekcja ta zawiera 350 cerulek i roślin rozmaitych gatunków i została utworzona przez nas, fa hówców, z uwzględnieniem naszego klimatu. Kwiaty „Aurory” budzą radość w sercach młodych i starych, bogatych i biednych. Kolekcja cerulek „Aurora”, zamieni pokoje wasze i ogrody w prawdziwy raj!

Biorąc pod uwagę wielką ilość obstarunków, nad h idących do nas codziennie, prosimy o nadsyłanie zamówień bezzwłocznie, z wyraźnym wymienieniem nazwiska i szczerogółowego adresu. Nikt nie powinien się ociągać ze sprowadzeniem w najkrótszym czasie naszej kolekcji.

Adres nasz: AURORA BULB NURSERY Hillegom — Hollande — Europe.  
Nasz »spaniała kolekcja »awiera:  
100 Gladjolusów o dużych kwiatach, 5 różnych kolorów: lila, żółty, czerwony, różowy szaron.

- 50 Gladjolusów o drobnych kwiatach, w 5 pięknych kolorach.
  - 20 Begonij (0 zwykłych i 10 podwójnych) o kolorach rozmaitych.
  - 15 Roślin trwałych bardzo urodzajowych
  - 10 Hja yntów (Hyacinthus arducaus) Królowa Kwiatów.
  - 50 Anemonów, kwiat popularny w odcienach barw tęczy.
  - 50 „Rimoncules” „male różyczki” wszelkich kolorów.
  - 50 „Oxalis Depplii” zwane „roślina szczęścia”.
  - 15 „Montbretias” rozmaitych kolorów.
  - 15 Dajli „Aurora” R. em.”
  - 350 Cerulek i roślin w cenie franków franc. 70 (zł. 25).
  - 350 Cerulek i roślin w cenie franków 130 (zł. 46 gr. 60).
- Szybka usługa. Wysyłamy bez kosztów pocztowyh. pod wskazanym adresem. Związamy do każdej paczki świadectwo zdrowia, wydane przez urząd phytopat. logiczny. Każdy gatunek upakowujemy oddzielnie z etykietką. Poślmy również w każdej paczce darmowy katalog ilustrowany ze wskazówkami w językach: angielskim, francuskim lub niemieckim. Do zamówień z załączoną z góry opłatą dołączymy bezpłatnie siedem nowości światowej sławy „Aurora”, „Tig ellies”.
- Na zamówienia bez zaliczki wysyłamy paczkę za pobraniem, przyczem należy wpłacić 5 fr. franc. (zł. 1 gr. 80) na rachunek kosztów przesyłki.

# KOLEKCJA PAPIEROSÓW JEST NAJMILSZYM PODARKIEM ŚWIĄTECZNYM

## Teatr międzyszkolny

We środę 16 b.m. w sali gimnazjum im. W. Ks. Witolda odbył się pierwszy koncert Teatru Międzyszkolnego.

Udział wzięły gimnazja: państwowe — im. E. Orzeszkowej, ks. A. Czartoryskiego, J. Słowackiego, A. Mickiewicza, króla Zygmunta-Augusta, oraz prywatne — W. Ks. Witolda (litewskie) i Tow. Pedagogów (żydowskie).

O Teatrze Międzyszkolnym mówilo się w sferach nauczycielskich, a nawet wmiarkowano w prasie już oddawna. Zaznaczono wyraźnie, iż inicjatorem wcale nie chodzi o zorganizowanie trupy amatorskiej, złożonej z uczniów i uczenie szkół średnich, lub o jeszcze jeden „teatr”, będący kopją, a raczej parodią teatru właściwego.

Dwa cele przyświecały inicjatorom i organizatorom Teatru międzyszkolnego: wskazanie młodzieży szkolnej właściwej drogi, prowadzącej do zrozumienia dzieł literackich, oraz zespolenie młodzieży różnych szkół.

Pokazanie młodzieży dzieł literackich nie od strony analizy szkolnej („kto to „Panu Tadeuszowi” pałik fajkę?”) i nie za pośrednictwem „bryków” — jest czynem, godnym jaknajwiększego uznania. Zespolenie młodzieży różnych szkół i różnych narodowości, pod jednym hasłem — szukania piękna i mądrości w dziełach sztuki — jest celem równie wzniosłym i pożądanym.

Dlatego też odrazu trzeba zaznaczyć, iż idea Teatru międzyszkolnego jest wprost świętą i zasługującą na szczerze poparcie sfer nauczycielskich, oraz rodziców. Idei tej nikt nie powinien zwalczać, natomiast niech imi wolno będzie podkreślić pewne „ale”, dotyczące nie idei Teatru, lecz jego realizacji.

Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, iż nieco dźwięnie brzmiało credo młodych artystów, wygłoszone na koncercie przez jednego z uczniów. Było za mało przekonujące, bo wykazywało albo niedostateczne przemyślenie tematu, albo pewną tendencyjność. Zarysowując też dziejowe teatrowe szkolnych, nie można było tak łatwo się rozprawiać z teatrem szkolnym jezuitów i tak niepotrzebnie akcentować, że obecnie odrodzenie teatru szkolnego zaznacza się w Niemczech i... Rosji.

Teatr szkolny w w. XVII i XVIII w Polsce wogóle, na naszych czasach w szczególności, zasługiwał na mocniejsze podkreślenie, z niego właściwie należałoby wyprowadzić swój rodowód młodym artystom. Po odkryciach x. kap. P. Siedzińskiego nie wolno w Wilnie mówić tyle tylko, że w w. XVII odbywały się przedstawienia w szkołach: cała epoka baroka, którego najpełniejszy wyraz ma w sobie Wilno, była teatrem. Szkołom jezuickim, pod względem przynajmniej ich stosunku do teatru, należało się zyczliwsze słowo, a i nietylko jezuitom: pamiętać musimy, że i bazylianicy założyli pierwszy teatr w Żyrowicach

w roku 1752.

Szkoły nasze mają tradycje teatralne stokroć świetniejsze od niemieckich i... bolszewickich. Dajmy spokój „Rosji”, na którą raz po raz ktoś wskazuje. Na Bolszewię nie wolno się powoływać, jeżeli chodzi o dziedzinę, sztuki, nauki, kultury duchowej. Bolszewicy nie mają literatury, sztuki, teatru — w znaczeniu właściwym, gdyż wszystkie te dziedziny ducha ludzkiego są ściśle podporządkowane interesom partji komunistycznej. Myśl w obiegach (użyj określenia p. Mackiewicz) nie jest myślą, sztuka, skrópowana powozami, nie jest sztuką!

Tyle luźnych uwag pod wrażeniem słowa wstępnego na koncercie.

Teraz o samym koncercie, który się składał z popisów trzech różnych rodzajów: z produkcyj zbiorowych, z występów solowych, oraz z koncertu chóru gimnazjum litewskiego im. ks. Witolda.

Zacznijmy od końca: chór gimn. litewskiego, mający w programie ludowe pieśni litewskie, popisał się wcale dobrze; wrażenie nieco przykre wywoływała tylko niezwykle pstrokaczna u-brań młodzieży; jakoż to szkoda, że gimnazjum nie wprowadziło mundurków dla uczniów! Występy solowe — nie wszystkie na jednakowym poziomie — były miłe. Istotą jednak koncertu były popisy zbiorowe.

O tych popisach — pod pierwszym wrażeniem mówić bez zechwytu nie sposób! Zespoły są wycwiczone pierwszorzędnie, dykcja poszczególnych

wykonawców dobra, a nieraz świetna, inscenizacja śmiała, zdecydowana, efektowna — wszystko to oddziaływa na widza, porusza go.

I jaka skala utworów! Fragment z dramatu St. Wyspiańskiego „Akropolis”, wiersze A. Mickiewicza („Golon, strzyżono...”), Okołów-Podhorskiego („Wieczór”), J. Tuwima („Epos”), — niezwykle efektowna impreza — „Maszyna”, oraz „Buty” R. Kiplinga.

Każda rzecz potraktowana indywidualnie, szczegóły należą do przemysłane. Dlatego też wspaniały fragment z „Akropolis” podnosi i wzrusza, „Golon, strzyżono...”, szczerze bawi, „Maszyna” zachwyca sprawnością zmechanizowanych ruchów... Widz ma najzupełniejszą satysfakcję.

Czasem tylko jest nieco zdezorientowany, jak np. w „Butach”... Treścią są refleksje żołnierza z Legji cudzoziemskiej, maszerującego wzdłuż Afryki i padającego ze znużenia wskutek uciążliwych przemarszów. Myśl żołnierza mać się, siły się zatracają, żołnierz widzi i czuje tylko buty, buty, buty, wznoszące się w górę i spadające w dół, — w górę i w dół... Rzecz pod względem literackim — mistrzowska, pod względem prawdy psychologicznej — bez zarzutu. Każdy żołnierz ma takie wspomnienia, kiedy podczas nieskończonego marszu stawał się jakimś niepotrzebnym, bezwolnym dodatkiem do własnych nóg, kiedy nie było sił nawet na protest i z tępym, beznamiętnym podziwem patrzyło się na własne,

a tak obce, potworne nogi, popychające ciało naprzód.

Inscenizator kazał chłopcom stanąć czwórkami, tworząc szeregi żołnierskie. Przewodnik chóru — dowódca — wypowiadał myśli żołnierza, chór uzupełniał słowa jednostki.

Przewodnik, zdawało się, padający ze znużenia — był doskonały, lecz oto szeregi stały pochylone naprzód, z rękami jakby trzymającymi najeżony bagnetem karabin. Jakis fałsz... Żołnierz, idący do ataku na bagenty, może odczuwać wszystko, oprócz męki znużenia. Dlatego jednak inscenizator ustawił młodych artystów tak, a nie inaczej? Czy stało się to wskutek nieznamościami psychiki żołnierskiej, czy też chodziło o świadome przeniesienie rozpacznych refleksji żołnierskich z przeżyć, związanych z męczącym marszem, na przeżycia bojowe?..

Pytanie to zbliża nas do zagadnienia w Teatrze szkolnym najistotniejszego — do strony dydaktycznej wysiłku młodych artystów.

Teatr szkolny ma całkiem inne zadania, niż teatr właściwy.

Teatr wogóle istnieje dla widzów, teatr szkolny — dla artystów. W teatrze szkolnym jest ważne nie to, co on daje widzom, lecz droga, jaką młodzi artyści dochodzą do swych wyników.

To, cośmy zobaczyli na pięknej scenie gimnazjum im. W. Ks. Witolda, sprawia prawdziwą przyjemność widzom, jako kulturalne, o wysokim poziomie widowisko. Widz ma piękne wrażenia, co mają młodzi artyści —

nie wiemy, choć to jest najważniejsze.

Przecież takie rzeczy jak „Buty” Kiplinga, jak urbanistyczna modlitwa Podhorskiego, jak „Epos” Tuwima, lub „Maszyna” wymagały głębokiej analizy, którą ze względu na niewyro-biony zespół artystów można było poprowadzić w sposób rozmaity.

Podchodzimy do pytania najdrażniejszego — bo dotyczącego kierownictwa teatru.

Głównym inicjatorem Teatru jest pan wizytator Ostrowski. — Pan Ostrowski jednak bezpośredniego udziału w pracach Teatru nie bierze. Ze sfer pedagogicznych Teatrem ofiaruje i z zapalem opiekując się profesorem tematyki p. Kowal. Reżyserem zaś jest p. W. Radulski, reżyser teatru na Pohulance.

Osoba p. Radulskiego — mówny otwarcie — budzi pewne zastrzeżenia. Nie mający kwalifikacji pedagogicznych, całkowicie niezależny od władz szkolnych, zbyt młody, aby móc kierować młodzieżą, pełen temperamentu i obdarzony nieprzeciętnym talentem — p. Radulski człowiek o bardzo radykalnych poglądach, zdaniem naszym, nie jest całkiem odpowiednim przewodnikiem młodzieży w dziedzinie sztuki.

Teatr międzyszkolny powinien stać się nietylko jakąś nowoczesną szkołą artystyczną, lecz przede-wszystkiem terenem, na którym twórca młodzieży mogłaby się spotkać z twórcami pedagogami. Młodzież stawałaby pierwsze samodzielne kroki w dziedzinie sztuki dramatycznej i uczyłaby się







NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA WIELKANOCNE — NAJWIĘKSZY WYBÓR OBUWIA WIOSENNEGO — NIE ODKŁADAJCIE ZAKUPÓW AŻ NA OSTATNIE DNI PRZEDŚWIĄTECZNE.

PROSIMY ODWIEDZIĆ NAS JAKNAJWCZŚNIEJ!



Pijacy napadli na policję

WILNO. We wsi Zyrychy, gm. kuznieckiej na przechodzący patrol policyjny pod przewodnictwem przodownika Adama Łaguna napadła grupa pijanych osobników...

Psalmiści w walce z baptystami

WILNO. Na terenie gminy Grodeckiej w powiecie Mołodezańskim, daje się zaobserwować stale wzbuchające nieporozumienie pomiędzy sekta psalmistów, a baptystami.

SPORT

ZAKOŃCZENIE INSTRUKTORSKIEGO KURSU NARCIARSKIEGO.

Trwający od 27 lutego, instruktorski kurs narciarski dla zawodników, zorganizowany przez Ośrodek W. F., z okazji przyjazdu do Wilna trenera Pol. Zw. Narciarskiego — norwega Klykkena — został już ukończony.

Kurs obelany był przez wszystkie kluby wileńskie, oraz organizacje sportowe z poza Wilna: Grodna, Białegostoku, Lidy, Świecian i Mołodeczna, w ogólnej ilości 43 uczestników.

Zajęcia prowadzili wspólnie: komendant kursu kpt. Łucki oraz trener Klykkena. Wysoki poziom kursu, pomimo krótkiego czasu, pozwolił na osiągnięcie dobrych rezultatów.

Najlepsze rezultaty osiągnęli w biegach ppor. Morzkowski, por. Patyra, kpr. Jabłonowski (wszyscy z 1 pp. Leg.), sierż. Cukrowski (5 pp. Leg.), Wójcicki (Ognisko), Subotowicz (S. N. P.) i Witkowski (P. K. S.), oraz Wieliczko (Grodno).

W skokach rewelacją był Zylński (Ognisko), który startując w dniu 6 bm., poraz pierwszy na dużej skoczni, zajął pierwsze miejsce.

W dniu zakończenia kursu 10 uczestników jego poddało się egzaminowi sędziowskiemu, którym 9 zdało z wynikiem pości. Kurs całkowicie spełnił swe zadanie i w wielkim stopniu przyczynił się do podniesienia ogólnego poziomu technicznego sportu zawodniczego na terenie Okręgu Wileńskiego (L).

ZAWODY NARCIARSKIE O ODZNAKĘ

Przed kilku dniami odbyły się zawody narciarskie o odznakę P. Z. N., zorganizowane przez Okr. Ośrodek W. F.

W zawodach startowało 52 narciarzy i 8 narciarek. Wyniki techniczne zawodów są następujące: Bieg 12 km: st. sierż. Cukrowski (5 pp. Leg.) 1 g. 4 m. 27 sek., 2) kpr. Jabłonowski (1 pp. Leg.) 1 g. 6 m. 5 sek., 3) Pimnicki (gimn. Mick.) 1 g. 6 m. 16 s., 4) Wójcicki (Ognisko) 1 g. 6 m. 36 sek., 5) por. Jakubiewicz (5 pp. Leg.) 1 g. 8 m. 4 sek., 6) kpt. Łucki 1 g. 8 m. 42 sek.

Bieg na 8 km: 1) Lawrynowiczówna (gimn. Orzeszk.) 52,8 m., 2) Iwanowska (gimn. Orzeszk.) 1 g. 0 m. 59 sek., 3) Wasilewska (gimn. Orzeszk.) 1 g. 1 m. 30 s., 4) Szusterowa (Cresovia — Grodno) 1 g. 5 m. 30 sek. (t)

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze! W Nr. 62 „Dziennika Wileńskiego” z dn. 16 marca r.b. zamieszczony został samowolnie przez niejakiego p.p. Wasiewicza i Ludwisiaka komunikat od imienia Rady Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziemi Północno-Wschodniej...

1. Nieprawdą jest, że w ogóle w Zjednoczeniu nastąpił jakikolwiek rozłam; 2. Nieprawdą jest, jakoby poseł dr. Stefan Brokowski był kiedykolwiek przedtem prezesem Rady; 3. Nieprawdą jest, że obecnie urzędują aż cztery Zarządy, jak i to, 4. że członkowie związków, wchodzących w skład Rady przechodzą do tak zwanych Związków Chrześcijańskich.

„LUX” sięgnął do wspomnień, dając film z Klara Bow p. t. „Karkołomne zakrety”. Rudowłosa gwiazda amerykańska miała swego czasu wielkie wzięcie, szczególnie w Ameryce. Głośno awantury i wywołany niemi skandal wzięły karierę ekscentrycznej Klary, usuwając, bodaj na długo, jeżeli nie na zawsze, nazwisko jej z ekranu.

— Coś nieocis się wyjaśniło, — odpowiedział wymijająco. — Wytłoma czył mi zupełnie zadowolniające oba telefony i odpowiadał szczerze na wszystkie pytania. Wogóle wszyscy są wobec mnie szczerzy, za wyjątkiem państwa. Edyta uśmiechnęła się. Podobała się jej ta prosta otwartość inspektora.

— Tak, ale dlaczego pana to dziwi? Poszedłem po szlafrok Woolvorta, bo tak długo leżał na mokrej trawie, że bałem się, by się nie przeziębł. Jakież inne powody mogłyby mnie skłonić do wchodzenia tam? — Powiedziała mi o tem pokojówka i chciałem to sprawdzić. To nie ma znaczenia zresztą... Czy pan wie, że Hollister jest znów w więzieniu? — Tak, i oburza mnie to bardzo! Nie mam, naturalnie prawa dawać panu rady, ale jeżeli pan rzeczywiście podejrzewa go o to morderstwo — myli się pan najzupełniej. Hollister zbyt był wymęczony pobyte w więzieniu, aby ryzykować powrót tam.

Radjo wileńskie

- SOBOTA, DNIA 19 MARCA 1932 R. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Poranek szkolny ze Lwowa. 14.15: Muzyka z płyt. 15.15: Wiadomości wojskowe dla wszystkich z Warszawy. 15.25: Pogadanka z Warszawy. 15.45: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.10: Odczyt dla maturzystów z Warszawy. 16.30: Nowe płyty. 18.30: Codzienny odcinek powieściowy. 16.50: Konkurs sławnych tenorów (płyty). 17.10: „Marszałek Piłsudski a istota Państwa Polskiego” — odczyt z Warszawy. 18.05: Audycja dla dzieci: „Nasz kochany Dziadek”, czyli jak dzieci przygotowały się na przyjazd Pana Marszałka — napisała Ciocha Hala. 18.30: Pieśni żołnierskie z Warszawy. 20.00: „Na widnokręgu” — z Warszawy. 20.15: Koncert żywcem (płyty). 21.35: Komendant w polu — feljeton z Warszawy. 22.00: Koncert chopinowski z Warszawy — wykonawca Mikołaj Orłow. 23.00: Muzyka taneczna z Warszawy.



Dr. M. Jeżewski: Nauczanie fizyki. Biblioteka Pedagogiczno-Dydaktyczna T. IX. Książnica-Atlas 1932. „Nauczanie fizyki” jest pierwszym polskim podręcznikiem dydaktyki fizyki. Przeznaczony jest dla tych, którzy uczą czy też mają zamiar uczyć fizyki w szkołach średnich lub niższych.

Ofiary

S. B. dla nieuleczalnie chorych zł. 2.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„LUX” sięgnął do wspomnień, dając film z Klara Bow p. t. „Karkołomne zakrety”. Rudowłosa gwiazda amerykańska miała swego czasu wielkie wzięcie, szczególnie w Ameryce. Głośno awantury i wywołany niemi skandal wzięły karierę ekscentrycznej Klary, usuwając, bodaj na długo, jeżeli nie na zawsze, nazwisko jej z ekranu.

— Coś nieocis się wyjaśniło, — odpowiedział wymijająco. — Wytłoma czył mi zupełnie zadowolniające oba telefony i odpowiadał szczerze na wszystkie pytania. Wogóle wszyscy są wobec mnie szczerzy, za wyjątkiem państwa. Edyta uśmiechnęła się. Podobała się jej ta prosta otwartość inspektora.

— Tak, ale dlaczego pana to dziwi? Poszedłem po szlafrok Woolvorta, bo tak długo leżał na mokrej trawie, że bałem się, by się nie przeziębł. Jakież inne powody mogłyby mnie skłonić do wchodzenia tam? — Powiedziała mi o tem pokojówka i chciałem to sprawdzić. To nie ma znaczenia zresztą... Czy pan wie, że Hollister jest znów w więzieniu? — Tak, i oburza mnie to bardzo! Nie mam, naturalnie prawa dawać panu rady, ale jeżeli pan rzeczywiście podejrzewa go o to morderstwo — myli się pan najzupełniej. Hollister zbyt był wymęczony pobyte w więzieniu, aby ryzykować powrót tam.



Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się działki letniskowe położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpielii brzegiem.

Wiadomości udziela administracja majątku Landwarów i Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna WILNO, MICKIEWICZA 4.

Dźwiękowe Kino HELIOS

Premjera. Największe gwiazdy ekranu w jednym filmie. Ponętna Lil Dagev'er, znakomita Olga Czechowa, Camilla Horn, przemiła Anna Ondra, Harry Liedtke, Konrad Veidt, H. A. Szletlow, Fr. Kort

Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD” NANCY KARROL I PHILIPS HOLMES

Dźwiękowe Kino CASINO DZIŚ CZARUJĄCA BOHATERKA „UPADŁEGO ANIOŁA”

Dźwiękowe kino „PAN”

Dźwiękowe Kino „RAJ UKRADZONY”

Dźwiękowe Kino-Teatr „STYLWY”

Dzisiaj po raz pierwszy w Wilnie! Prawdziwa bomba humoru i śmiechu PAT I PATACHON

KŁOPOTY PANI NIUSKI humorystyczna powieść Eugenii Kobyliańskiej

Lekarze DOKTOR J. BERNSTEIN choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Najtańsze źródło zakupu świeżych towarów D.-H. STANISŁAW BIELIŃSKI

DOKTOR ZELDOWICZ chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

DOKTOR ZELDOWICZ KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH

Wieloletni doświadczenia w przywróceniu kąpieli i regulacji. Maszynki Cedis

2 aparaty fotograficzne z obiektywem „Ceisna” siła św. 3,5 f/4,5

Kosmetyka GABINET Racjonalnej Kosmetyki Leczącej WILNO, Mickiewicza 81-4

Osoba młoda Inteligentna potrzebna do bezdziałnej rodziny

Rządca ekonom Wypadanie włosów, kawaler lat 40 z dużą literaturą

Samochód marki „Hudson” w najlepszym stanie

Landwarów i Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna WILNO, MICKIEWICZA 4.

JOHN LAWRENS

Promień Miłosierdzia

Brand telefonował do mnie w moich sprawach osobistych. Nie myślałem, że będę musiał wtajemniczać pana w to wszystko, ale przypuszczam, że Brand już to zrobił i przedstawił w najwygodniejszym dla niego świetle. Dobrze, opowie mi pan prawdę. Byłem współnikiem Bilsaitera. Brand miał zająć się sprzedażą mego udziału. Rano telefonował do mnie o tem, że znalazł się nabywca.

działki letniskowe

— Coś nieocis się wyjaśniło, — odpowiedział wymijająco. — Wytłoma czył mi zupełnie zadowolniające oba telefony i odpowiadał szczerze na wszystkie pytania. Wogóle wszyscy są wobec mnie szczerzy, za wyjątkiem państwa. Edyta uśmiechnęła się. Podobała się jej ta prosta otwartość inspektora.

Landwarów

— Coś nieocis się wyjaśniło, — odpowiedział wymijająco. — Wytłoma czył mi zupełnie zadowolniające oba telefony i odpowiadał szczerze na wszystkie pytania. Wogóle wszyscy są wobec mnie szczerzy, za wyjątkiem państwa. Edyta uśmiechnęła się. Podobała się jej ta prosta otwartość inspektora.

Landwarów

— Coś nieocis się wyjaśniło, — odpowiedział wymijająco. — Wytłoma czył mi zupełnie zadowolniające oba telefony i odpowiadał szczerze na wszystkie pytania. Wogóle wszyscy są wobec mnie szczerzy, za wyjątkiem państwa. Edyta uśmiechnęła się. Podobała się jej ta prosta otwartość inspektora.

Landwarów

— Coś nieocis się wyjaśniło, — odpowiedział wymijająco. — Wytłoma czył mi zupełnie zadowolniające oba telefony i odpowiadał szczerze na wszystkie pytania. Wogóle wszyscy są wobec mnie szczerzy, za wyjątkiem państwa. Edyta uśmiechnęła się. Podobała się jej ta prosta otwartość inspektora.

Landwarów

— Coś nieocis się wyjaśniło, — odpowiedział wymijająco. — Wytłoma czył mi zupełnie zadowolniające oba telefony i odpowiadał szczerze na wszystkie pytania. Wogóle wszyscy są wobec mnie szczerzy, za wyjątkiem państwa. Edyta uśmiechnęła się. Podobała się jej ta prosta otwartość inspektora.